

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 stycznia 2019 roku Sąd Rejonowy w Kaliszu, w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W., kwotę 27.429,07 złotych z odsetkami od kwot: 1.139 zł od dnia 29 września 2016 roku do dnia zapłaty, 2.417 zł od dnia 29 września 2016 roku do dnia zapłaty, 22.301 zł od dnia 29 września 2016 roku i 1.572,07 zł od dnia 29 września 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 9.978 złotych tytułem kosztów procesu.

/wyrok, k. 276/

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, że w dniu 21 września 2015 roku powódka za pośrednictwem swojego pełnomocnika adw. D. G. wniosła do Sądu Rejonowego w Kaliszu pozew o zapłatę kwoty 22.301zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 sierpnia 2015 roku przeciwko pozwanej (...) S Sp. z o. o. Sp. K. (dalej: (...)). Powódkę oraz (...) łączyła umowa o powierniczym przelewie wierzytelności i windykacji roszczeń nr (...) zawarta w dniu 13 lipca 2015 rok. W toku windykacji, spółka (...) była zobowiązana do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z dochodzeniem wierzytelności na drodze sądowej i komorniczej. W związku z powyższym powódka zwróciła się do spółki (...) z prośbą o uiszczenie opłaty sądowej od pozwu w celu skierowania sprawy przeciwko dłużnikowi (...) Sp. z o. o. na drogę postępowania sądowego. W odpowiedzi na wezwania powódki, spółka (...) wniosła o rozwiązanie łączącej strony umowy. W związku z powyższym powódka wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy i tym samym stosownie do brzmienia § 12 pkt 3 zawartej umowy obciążyła pozwaną należnym wynagrodzeniem w kwocie 22.301 zł. W dniu 16 października 2015 roku. Sąd Rejonowy w Kaliszu wydał nakaz zapłaty. Spółka (...) wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, powołując się między innymi na fakt, iż w momencie zawarcia umowy działała pod wpływem błędu. Powódka w toku postępowania podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Po przeprowadzeniu ostatniej rozprawy został wyznaczony termin publikacyjny w dniu 19 maja 2016 roku zapadł wyrok, w którym powództwo zostało oddalone, przy czym Sąd zasądził od (...) Sp. z o. o. na rzecz (...) kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Pełnomocnik powódki adw. D. G. nie poinformował jej o terminie publikacyjnym wyroku, nie przekazał informacji o zapadłym orzeczeniu, nie wystąpił także z wnioskiem o uzasadnienie. O wyniku postępowania powódka dowiedziała się dopiero po upływie terminu do złożenia apelacji. W związku z powyższym powódka utraciła możliwość skutecznego zaskarżenia wyroku Sądu I Instancji i doprowadzenia do jego zmiany.

Na kwotę roszczenia głównego 27.429,07 zł składały się następujące należności:

- 1.139 zł tytułem uiszczonej przez powódkę opłaty sądowej od pozwu i opłaty skarbowej
- 2.417 zł tytułem kosztów, które zostały zasądzone na rzecz (...) Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 19 maja 2016 r. i które pokryła powódka
- 22 301 zł tytułem należności, którą powódka mogłaby uzyskać gdyby na skutek wniesionej apelacji uzyskałaby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie
- 1.572,07 zł tytułem odsetek liczonych od kwoty 22.301 zł od dnia 28 sierpnia 2015 r. do dnia 8 listopada 2016 roku. Podstawą uznania odpowiedzialności adwokata D. G., jako pełnomocnika (...) Sp. z o. o. było niewykonanie umowy zlecenia ze starannością, jakiej wymaga art. 355§ 2 k.c., a szkoda (...) Sp. z o. o. wynikała z nieprawidłowego poprowadzenia sprawy przeciwko (...) poprzez brak poinformowania powódki o terminie publikacyjnym wyroku, brak sporządzenia wniosku o uzasadnienie zapadłego orzeczenia oraz wreszcie brak zaskarżenia niekorzystnego dla powódki rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie umowa między powodem a (...) nie została zawarta pod wpływem błędu. Treść umowy, jaką podpisywali przedstawiciele (...) była im znana, mieli świadomość w zakresie usług, jakie oferowała powódka oraz wszystkich etapów windykacji. Z ich stanowiska wynikać może jedynie, że posiadali błędne przewidywania, co do dalszych posunięć powódki już po zawarciu umowy przelewu, mimo jasnych w tym zakresie zapisów umowy, które rozumieli i mieli świadomość, że przez podpisanie umowy wszystkie te postanowienia akceptują. Nie ma zaś błędu, jeżeli oświadczający znał otaczającą go rzeczywistość i rozumiał okoliczności np. zawieranej umowy, ale wyciągnął z nich niewłaściwe wnioski i podjął niesłuszną czy też niekorzystną dla siebie decyzję Rzyzko podpisania umowy, która była dla niekorzystna w konsekwencji obciąża tylko przedstawicieli (...).

Uwzględniając, zatem dyrektywy i wskazówki zawarte w uzasadnieniu Wyroku Sądu II Instancji z dnia 24 kwietnia 2018 r. Sąd Rejonowy uznał, iż w istocie umowa podpisana z powódką nie została przez przedstawicieli Spółki (...) zawarta pod wpływem błędu, a jej oświadczenie z dnia 5 sierpnia 2015 r. należy traktować, jako rozwiązanie łączącej strony umowy. Wobec powyższego Sąd zasądził roszczenie objęte pozwem.

/uzasadnienie, k. 281-295/

Apelację od opisanego wyroku złożył pozwany, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i orzeczenie o kosztach postępowania. Apelujący zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i uznanie, że:
 - a) powodowa spółka wykonała szereg czynności windykacyjnych na rzecz spółki (...) względem (...) sp. z o.o. w postaci pism, telefonów i maili, podczas gdy z materiału dowodowego wynikało, że powód wysłał tylko jedno wezwanie do zapłaty z dnia 15 lipca 2015 roku;
 - b) pismo z dnia 10 sierpnia 2015 roku wskazywało przebieg postępowania windykacyjnego i wielość podjętych czynności, podczas gdy treść pisma wskazuje jedynie na przedłożenie prośby o uiszczenie opłaty sądowej od pozwu oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;
 - c) pismem z dnia 5 sierpnia 2015 roku (...) wniosła o rozwiązanie umowy a nie odstąpiła od umowy, pomimo, że z treści zeznań świadków M. S. i S. S. wynikało, że ich zamiarem było odstąpienie od umowy;
2. naruszenie prawa materialnego, art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z brzmieniem § 12 pkt 3 oraz § 7 pkt 1 i 2 umowy o powierniczym przelewie wierzytelności i windykacji roszczeń z dnia 13 lipca 2015 roku poprzez dokonanie błędnej interpretacji umowy i uznanie, że wynagrodzenie było należne powodowej spółce również w wypadku nieskutecznego prowadzenia procesu windykacji;
3. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, choć przepis ten winien być zostać zastosowany, do oceny wynagrodzenia strony powodowej w kontekście wykonanych czynności procesowych;
4. naruszenie prawa procesowego art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty 1.572,07 złotych od dnia 29 czerwca 2016 roku, gdy w pozwie dochodzono odsetek od dnia jego wniesienia, czyli listopada 2016 roku.

/apelacja, k. 299-309/

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

/odpowiedź na apelację, k. 320-321/

Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy zważył, co następuje:

apelacja okazała się zasadna w całości i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa.

W zasadzie wszystkie podniesione w środku zaskarżenia zarzuty okazały się zasadne, niemniej, ze względu na najdalej idące zarzuty odnośnie zasady odpowiedzialności strony pozwanej, szczegółowe rozpatrywanie zarzutów co do wysokości zasądzonego odszkodowania, jak i wysokości przyznanych odsetek nie było konieczne – pomimo ich merytorycznej trafności.

Na plan pierwszy wysunąć należy zarzuty dotyczące naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego, gdyż poprawność zastosowania przepisów prawa materialnego może być oceniana jedynie w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego zgodnie z zasadami procedury cywilnej (tak: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 2 lipca 2004 roku, w sprawie II CK 409/03, opubl. Lex nr 148384).

Dalej zaś należy dostrzec, że uzasadnienie Sądu Rejonowego, mimo obszerności, nie zawiera istotnych elementów wymaganych przez art. 328 § 2 k.p.c. bowiem obszernie referuje stanowiska stron procesu, zamiast dokonać ustaleń faktycznych i precyzyjnej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego. W miejsce tych kluczowych dla uzasadnienia elementów, Sąd I instancji przyjął za własne stanowisko strony powodowej, bez istotnego rozważenia racji leżących po stronie przeciwnej, ani bez wskazania, czy możliwe było uzyskanie przez powoda wyroku reformatoryjnego, przy zachowaniu się prawidłowo przez pełnomocnika procesowego. Uchybienia te uzasadniają konieczność poczynienia samodzielnych ustaleń przez Sąd Okręgowy w tym zakresie. Postępowanie apelacyjne stanowi bowiem kontynuację postępowania przed sądem pierwszej instancji, a jego przedmiotem jest także rozpoznanie zgłoszonego w pozwie żądania, nie zaś wyłącznie kontrola zaskarżonego orzeczenia (zob. uchwała składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Oznacza to, że podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, a w realiach niniejszej sprawy nakłada na Sąd apelacyjny obowiązek dokonania rekonstrukcji stanu faktycznego i rozważenia materiału dowodowego.

Kluczowe w kontekście niniejszej sprawy jest przede wszystkim ustalenie okoliczności, które na obecnym etapie, po wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 kwietnia 2018 roku pozostawały poza sporem. Przede wszystkim powódkę i (...) łączyła umowa o windykację wierzytelności w stosunku do (...) sp. z o.o. Powództwo o zapłatę wynagrodzenia windykatora zostało prawomocnie oddalone na skutek wyroku Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 19 maja 2016 roku, sygn. akt V GC 1715/15. Pełnomocnik powoda nie złożył wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku i nie została od tego wyroku wywiedziona apelacja wprost.

Odpowiedzialność pozwanego zależała zatem od ustalenia, czy gdyby wniesiono apelację, strona mogła liczyć na wydanie wyroku reformatoryjnego. Wobec braku sporządzenia uzasadnienia, ocena ta była utrudniona, bowiem jedynie na podstawie treści wyroku i przebiegu postępowania dowodowego można było ocenić, jakie względy leżały u podstaw oddalenia powództwa. W ich następstwie zaś należało zważyć, czy Sąd Okręgowy mógł dokonać odmiennej oceny faktycznej i prawnej. Sąd Okręgowy stoi również na stanowisku, że nie każde zaniechanie dokonane przez pełnomocnika procesowego strony prowadzi do wydania odmiennego orzeczenia, niż to które zapadłoby gdyby do błędnych czynności procesowych nie doszło (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2012 roku, sygn. akt V CSK 104/2011).

W wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 kwietnia 2018 roku przesądzono również, że pierwsze postępowanie nie było dotknięte nieważnością ze względu na skład orzekający.

Należy zatem przyjąć, że ocena zasadności roszczenia odszkodowawczego dotyczy przede wszystkim oceny przesłanek zaistnienia szkody o charakterze hipotetycznym. W oparciu zatem o kryteria rozsądku, doświadczenia orzeczniczego, wiedzy prawnej oraz logiki, a także dotychczasowego dorobku Sądów powszechnych należy zbadać, czy z wysokim prawdopodobieństwem można uznać, że w razie kontroli instancyjnej mógł zapaść wyrok odmiennej treści niż wyrok Sądu Rejonowego z dnia 19 maja 2016 roku, sygn. akt V GC 1715/15.

W ocenie Sądu odwoławczego nie można przyjąć, że w przedmiotowym stanie faktycznym zapadłby wyrok reformatoryjny w odniesieniu do pierwotnego orzeczenia Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 19 maja 2016 roku, sygn.

akt V GC 1715/15 ze względu na linię orzeczniczą Sądu Okręgowego w Łodzi i wypracowane w tym orzecznictwie kryteria zasadności dochodzenia roszczeń odnośnie zwrotu kosztów windykacji.

Skuteczny zatem był już pierwszy wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i uznanie, że powodowa spółka wykonała szereg czynności windykacyjnych na rzecz spółki (...) względem (...) sp. z o.o. w postaci pism, telefonów i maili, podczas gdy z materiału dowodowego wynikało, że powód wysłał tylko jedno wezwanie do zapłaty z dnia 15 lipca 2015 roku. Materiał dowodowy, w szczególności dokumenty załączone do pozwu w sprawie o sygn. akt V GC 1715/15 wskazują, że jedyną czynnością jaką działała strona powodowa było wysłanie jednego pisemnego wezwania do zapłaty.

Sąd konsekwentnie podziela stanowisko, jakie przedstawił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 30 września 2016 roku, sygn. akt XIII Ga 301/16, gdzie podkreślono, że: „Pod rządami poprzedniej wersji ustawy (...) obowiązywały przecież równocześnie przepisy ogólnego kodeksu cywilnego. Rozpatrując kwestię następstw opóźnienia w spłacie należności, zważyć należy choćby na treść art. 471 k.c. statuującego podstawy odpowiedzialności za nienależyte wykonanie lub niewykonanie zobowiązania. Nieracjonalne byłoby wykraczanie poza granice normalnych następstw nienależytego wykonania zobowiązania i ustalanie kosztów odzyskiwania należności na poziomie wyższym niż uzasadnione. Treści art. 10 ust. 2. nie można zatem rozpatrywać w oderwaniu od ich rzeczywistego i uzasadnionego wymiaru, gdyż bez kontroli w tym zakresie wierzyciel mógłby domagać się zwrotu kosztów w rażąco niewspółmiernej wysokości. Takie stanowisko stałoby w sprzeczności m.in. z art. 354 §2 k.c., który statuuje dla wierzyciela obowiązek wykonywania swoich uprawnień zgodnie z treścią zobowiązania, ale także w sposób odpowiadający jego celowi społeczno – gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego i ewentualnie ustalonym zwyczajom”.

Dokonując syntezy powyższych rozważań wskazać należy, że roszczenie o zapłatę kosztów windykacji jakich powód dochodził od dającego zlecenie podlegała ocenie co do wysokości, bowiem koszty odzyskiwania należności nie mogą być ukształtowane w sposób dowolny i w oderwaniu od charakteru dokonanych czynności windykacyjnych. Zaznaczyć przy tym należy, że arbitralnie ustalone wynagrodzenie z windykatorem nie stanowi podstawy do automatycznego zasądzenia odszkodowania, na które opiewa wystawiona faktura. Jak w każdym roszczeniu odszkodowawczym, tak i dowodząc kosztów windykacji należności należy wykazać związek przyczynowy pomiędzy wysokością wydatków a rzeczywistą koniecznością ich poniesienia. Rolą Sądu jest zatem zobiektywizowanie tych kosztów.

Takie stanowisko Sąd Okręgowy prezentował konsekwentnie w kolejnych orzeczeniach, jak m.in. w wyroku z dnia 18 lipca 2017 roku, sygn. akt XIII Ga 146/17 i w wyroku z dnia 30 września 2016 roku, sygn. akt XIII Ga 301/16. W tym kontekście, wobec braku udowodnienia przez powoda, że przedsięwziął jakikolwiek inne czynności w celu dochodzenia wierzytelności (...)wobec (...) sp. z o.o. powództwo o zapłatę kosztów postępowania windykacyjnego podlegałoby oddaleniu z uwagi na nieudowodnienie, a zatem także w razie wywiedzenia apelacji, byłaby ona niezasadna.

Zasadnie bowiem zarzucił apelujący, że pismo z dnia 10 sierpnia 2015 roku nie wskazywało przebiegu postępowania windykacyjnego i wielości podjętych czynności przez powoda. Rzeczywista treść opisanego dokumentu sprowadzała się jedynie do przedłożenia prośby o uiszczenie opłaty sądowej od pozwu oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pismo to miało zatem całkowicie przeciwną treść, niż przyjął Sąd Rejonowy. Wynikało z niego, że już na wstępnym etapie, po wysłaniu wezwania do zapłaty z dnia 15 lipca 2015 roku powód przeszedł do etapu sądowej windykacji. Trudno zatem uznać, że mógł i rzeczywiście podjął szereg innych czynności windykacyjnych i że miały one wpływ na dłużnika.

W tym kontekście, nawet jeżeli podzielić stanowisko Sądu I instancji, że do odstąpienia od umowy windykacyjnej nie doszło a przedstawiciele (...) nie złożyli skutecznego oświadczenia o uchyleniu się od skutków zawartej umowy pod wpływem błędu, to wciąż na podstawie obowiązującej umowy, powód nie był uprawniony do wynagrodzenia.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego, a ściślej art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z brzmieniem § 12 pkt 3 oraz § 7 pkt 1 i 2 umowy o powierniczym przelewie wierzytelności i windykacji roszczeń z dnia 13 lipca 2015 roku poprzez dokonanie błędnej interpretacji umowy i uznanie, że wynagrodzenie było należne powodowej spółce również w wypadku nieskutecznego prowadzenia procesu windykacji to Sąd Okręgowy wskazuje, że interpretacja przyjęta

przez Sąd Rejonowy prowadziłyby w istocie do oderwania wysokości wynagrodzenia od rzeczywistego nakładu pracy firmy windykacyjnej. W zasadzie, należałoby w takiej sytuacji uznać, że wynagrodzenie należy się zawsze, choćby realnie nie zostały podjęte czynności windykacyjne. Przy takim ujęciu wskazane postanowienie umowne stanowiłoby pułapkę kontraktową. Jeżeli działania windykatora mają jedynie charakter pozorowany, zaś dający zlecenie chce się uwolnić od zobowiązania, to jest pozbawiony całkowicie ochrony prawnej. Powód nie podjął realnych czynności windykacyjnych przechodząc do etapu sądowego dochodzenia należności. Przy tym, za rozwiązanie umowy zastrzegł wynagrodzenie w wysokości prowizji od skutecznej windykacji. Takie samo wynagrodzenie powód otrzymałby, gdyby jego działania były skuteczne.

Powód miał również prawo na podstawie § 12 ust. 3 umowy do zwrotu kosztów obok prowizji, jednakże żadnych kosztów do chwili rozwiązania umowy nie poniósł. Jednocześnie, zważyć należy, że skoro powód żądał wpłaty kosztów opłaty od pozwu i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, to w istocie zakończył etap pozasądowej windykacji. Postanowienie zaś wyraźnie stanowiło, że: „ w przypadku rozwiązania umowy przez Powierzającego (dającego zlecenie) od dnia zawarcia umowy do dnia zakończenia postępowania windykacyjnego Przejmujący ma prawo do wynagrodzenia określonego w § 7 umowy (...)”. Należy zaś czytelnie rozdzielić etapy dochodzenia należności na pozasądową windykację oraz etap sądowego dochodzenia należności oraz egzekucję sądową. Powód sam zakończył pierwszy z etapów, wzywając do uiszczenia opłat związanych z sądowym dochodzeniem wierzytelności. Przesłanki do naliczenia wynagrodzenia z § 7 nie ziściły się zatem, skoro (...)zamierzało rozwiązać umowę po zakończeniu wskazanego etapu przedsądowej windykacji.

Odmierna wykładnia § 12 ust. 3 umowy, prowadziłyby do sytuacji, w której wynagrodzenie za windykację w postaci prowizji z § 7 umowy należałoby się zawsze, niezależnie od ilości podjętych działań windykacyjnych i ich wpływu na wyegzekwowanie wierzytelności. Wynagrodzenie prowizyjne należałoby się również w razie niepodjęcia działań windykacyjnych, wysokość zaś świadczenia z § 12 ust. 3 zależna byłaby od podjętych czynności tylko w aspekcie poniesionych przez windykatora kosztów. Taka wykładnia w konsekwencji prowadziłyby do uznania, że umowa zapewnia powodowi zawsze wynagrodzenie prowizyjne, niezależnie od skuteczności działań. Ukształtowanie postanowień umowy we wskazany sposób stanowiło zatem oczywiste naruszenie równowagi kontraktowej i sprzeczność z art. 353¹ k.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Umowa windykacyjna ma na celu zmotywowanie windykatora do podejmowania czynności celowych i nakierowanych na odzyskanie należności w imieniu i na rzecz klienta. Wynagrodzenie prowizyjne zaś ze swej natury łączy zasadność przyznania wynagrodzenia ze skutecznością podjętych czynności. Prowizja należy się zatem jeżeli powstały przesłanki do jej naliczenia, wśród których należy uwzględnić istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniami podjętymi przez windykatora a zaspokojeniem dochodzonej wierzytelności albo chociażby jej zabezpieczeniem. Brak wskazanego związku przyczynowego powoduje brak podstawy do naliczenia wynagrodzenia. Stąd ukształtowanie prowizji w oderwaniu od rzeczywistych działań windykacyjnych narusza naturę wskazanego stosunku prawnego i przekształca w zobowiązanie abstrakcyjne.

Postanowienie § 12 ust. 3 umowy, odrywające wypłatę prowizji od rzeczywistych działań powoda i ich wpływu na windykację należności należało uznać za naruszające art. 353¹ k.c. i w konsekwencji, jako sprzeczne z art. 58 § 3 k.c. – traktować je jako niezastrzeżone. W konsekwencji, powództwo o tę należność podlegałoby oddaleniu, także, gdyby została wywiedziona apelacja od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 19 maja 2016 roku, sygn. akt V GC 1715/15. Przy braku uzasadnienia, wyrok ten ze względu na swoją treść odpowiadał prawu, apelację powoda zatem z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością Sąd odwoławczy oddaliłby jako bezzasadną.

Skoro zaś nie każde, nawet oczywiste uchybienie pełnomocnika rodzi obowiązek odszkodowawczy po stronie pełnomocnika i jego ubezpieczyciela, a jedynie takie uchybienie które miałyby wpływ na wynik sprawy – to błędy pełnomocnika powoda w postępowaniu w sprawie o sygn. akt V GC 1715/15 doprowadziły jedynie do zaoszczędzenia kosztów powoda związanych z opłatą od apelacji i kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Tym samym, szkoda nie powstała i powództwo wobec zakładu ubezpieczeń podlegało oddaleniu w całości. Zbędne

zatem było szersze odnoszenie się do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. bowiem prawo podmiotowe powodowi nie przysługiwało.

W stanie prawnym, w jakim zapadało orzeczenie Sądu Rejonowego – koszty procesu nie rodziły obowiązku odsetkowego – zatem kwestia ich wymagalności a tym samym daty naliczenia odsetek tym bardziej prowadziła do uznania, że zostały one zasądzone niezasadnie, nawet gdyby pozwany odpowiadał co do zasady. Jednakże nie można pominąć, że Sąd I instancji istotnie zasądził świadczenie nie objęte żądaniem pozwu. Jak zaznaczono na wstępie, to oczywiste uchybienie nie miało jednak wpływu na wynik sprawy, skoro powództwo co do zasady podlegało oddaleniu. Na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w całości i oddalił powództwo.

W związku z oddaleniem powództwa w całości, Sąd odwoławczy zmienił rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik ujętą w art. 98 §1 k.p.c., w myśl której strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana do zwrotu przeciwnikowi na jego żądanie kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Koszty te wyniosły po stronie pozwanej kwotę 3.600 złotych wynagrodzenia pełnomocnika na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265) oraz kwotę 17 złotych opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c. Mając na względzie, że apelacja pozwanego została uwzględniona w całości, a koszty apelującego w postępowaniu drugoinstancyjnym wyniosły łącznie 3172 złote (1.372 złote tytułem opłaty od apelacji, 1.800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 pkt 1 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych), tę kwotę należało zasądzić na rzecz pozwanego od strony powodowej, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

SSO Bartosz Kaźmierak SSO Ryszard Badio SSR (del.) Piotr Chańko